

Moja żona nie spotkała się dotychczas z takimi modlitwami

Włączając się do publikacji o służbie duszpasterskiej kobiet wyznania luterńskiego rozumiem, że nie chodzi tu o ocenę powinności naszych Pań diakonek wynikających z przypisanego im obowiązku duszpasterskiego czy obowiązków nieordynowanych teolożek pracujących w różnych, poza kościelnych środowiskach, lecz po prostu o podzielenie się spostrzeżeniami, uwagami o działalności społecznej.

Oczywiście jest to obszar wielkich możliwości, nie ograniczonych form i metod. Można się realizować w różnych formach i różnymi metodami. Możliwości jest tak wiele, że nie sposób wszystkie je wymienić. Jedyne z wielkim uznaniem wypowiadam się o zaangażowaniu i różnorodności takiej działalności prowadzonej przez diakon Katarzynę Rudkowską w środowisku wiernych w parafii radomsko - kieleckiej. Pewno nie wiem o wszystkich, więc wspomnę tylko o kilku.

To zorganizowanie i kierowanie chórem, w tym występy chóru parafialnego w szpitalach i dla osadzonych więzieniach, organizowanie spotkań świątecznych, adwentowych, spotkań kobiet, przygotowywanie i prowadzenie teatryku dziecięcego, różnorodnych wycieczek pieszych, rowerowych, autokarowych i wiele innych form. Z pewnością podobnie dzieje się w innych naszych parafiach.

Odnotować należy inicjatywność i wielkie zaangażowanie Pani Kasi w opracowywanie i po raz pierwszy wydanie w Polsce Postylli Kobiet i Modlitewnika Kobiet. Osobiście miałem sposobność udziału w tych opracowaniach, gdyż wykorzystane zostały w nich moje malunki kwiecistych łączek i drzew. Jestem wielce usatysfakcjonowany takim wyróżnieniem skromnego amatora.

Nie jesteśmy powołani i uprawnieni do metodycznego recenzowania tych kazań i modlitw, ale wiem z jaką przychylnością i wysoka oceną spotkały się one w naszym środowisku współwyznawców i pozytywną opinią osób z poza naszego wyznania.

Moja żona katoliczka wyraziła zdanie, że nie spotkała się dotychczas z takimi wyrazistymi modlitwami, tak uczuciowymi i wzruszającymi, pełnych ciepła i bezpośredniości w stosunku do Pana. Postanowiła więc obdarować zbiorem tych Modlitw siostrę swoją i najbliższą koleżankę, obie katoliczki. Wielkie dzięki Paniom autorkom i redaktorkom za te wydania.

Andrzej Bischoff